



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRIBUNA OPOLSKA

ul. Powstańców Śl. 9

45-086 Opole

Nr 56 z dn. 7-8-03-87



Barbara Lach — Konik i Elżbieta Węgrzyn — Chłopiec.
Zdjęcie: Tadeusz Mieszko

TEATR Wróć, koniku...

Na rynku czytelniczym ukazało się nowe czasopismo, dwu miesięcznik „Sztuka dla dziecka”, z którego kilka zdań chciałbym zacytować. Píše Henryk Jurkowski: „Baśni już nie ma w naszym współczesnym świecie (...). Człowiek współczesny, zajęty komputeryzacją świata, nie odczuwa jej nieobecności. Nie znaczy to, że baśń nie jest mu potrzebna, jak przed wiekami. Jest może nawet bardziej — jako ekwiwalent duchowego życia. Niczego jednak nie da się odwrócić. Baśń nie może już ani zadziwić, ani przerażać. Emocje, jakie niesie rzeczywistość, są nierównie silniejsze. Byłoby lepiej, gdybyśmy na zawsze pozostali w świecie baśni, z jej fikcyjnym

tylko okrucieństwem i strachem”.

Zanotowałem sobie tę refleksję na programie do ostatniej inscenizacji w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora — sztuki „Dokąd pędzisz koniku?” bułgarskiej autorki, Rady Moskowej. Gdyby chciało opowiedzieć fabułę tego spektaklu, streszczenie byłoby niezmiernie krótkie. Oto jakiś mały konik znalazł się w wesołym miasteczku, gdzie zrobiono z niego figurę zamontowaną na karuzeli. Eohater sztuki chce za wszelką cenę uciec, goni go groźny właściciel miasteczka i — to właściwie w warstwie fabularnej wszystko.

Gdzież więc baśń? — zapyta widz. Baśń z przypisaną temu gatunkowi niesamowito-

ścią, bogactwem zdarzeń, charakterystycznymi postaciami. Odpowiedzmy również krótko: sztuka Moskowej nie tyle jest baśnią, co opowieścią o potrzebie baśni. Autorka zderzyła w niej dwie rzeczywistości — świat realny, tak zwane samo życie ze światem wyobraźni i marzeń. Właściciel wesołego miasteczka jest prawie dyktatorem, któremu jedyną satysfakcję daje podporządkowanie swojej woli wszystkiego, co się rusza. Ma on wiernego sługę — jarmarczną szkapę, której wydaje się, że ciągle jest wspinałym koniem, a naprawdę dawno temu stała się pociążnym zwierzęciem, wzięcznym swemu panu za dach nad głową i codzienną porcję żywieniową. Z drugiej strony — tytułowy konik, który pragnie tylko wolności, przyjaźni, marzeń. A z konfrontacji tej wynika przesłanie, jak w cytowanej refleksji: świat realny jest okrutniejszy niż wytwory wyobraźni. Tyle że w tej sztuce — inaczej niż w życiu — wyobraźnia zwycięża.

Krystian Kobyłka, reżyser opolskiego przedstawienia, postawił zasadniczy akcent na walor poetycki sztuki Moskowej. Fabuły użył jako pretekstu do zrealizowania na scenie widowiska bardzo lirycznego, które ogląda się tak, jak by czytało się wiersz. Spektakl powstał przy pomocy oszczędnych środków — scenografię tworzy właściwie wieloznaczna niowa konstrukcja drucianego „walca, marionetki mają jak najbardziej uproszczony wygląd. I tylko postać właściciela wesołego miasteczka jest olbrzymia, przytłacza cały sceniczny świat. W tej zwartej koncepcji wizualnej zdarzył się jednak mankament — wyświetlane na płótnie obrazy, które miały odpowiednim scenom nadać głębsze znaczenie, są chwilami nieczytelne, co tylko

drażni widzów.

Warstwa muzyczna inscenizacji funkcjonuje niemal na zasadzie kontrapunktu — nie tylko wyznacza rytm spektaklu, ale poprzez przebojową melodyjność znakomicie kontrastuje z liryzmem sytuacji. Stanisław Nakielski nie po raz pierwszy wprowadził na opolską scenę piosenki, które dzieci podśpiewują potem w kuluarach. Szkoda tylko, że żywot tych kompozycji kończy się, kiedy kolejne sztuki schodzą z afisza.

Aktorom w tym przedstawieniu (ogłądałem trzy spektakle) chce się grać, co przy widowni dziecięcej jest często atutem w sztuce aktorskiej najważniejszym Uroczą rolę zbudował Andrzej Szymański. Jego Szkapę jest tak nieszczęśliwie zabawna i godna politowania, że publiczność od razu spontanicznie reaguje na zachowanie zniewolonego zwierzęcia. Barbara Lach w tytułowej roli i Elżbieta Węgrzyn jako Chłopiec umiejętnie bawią się swoimi postaciami, ożywiając marionetki nie tylko poprzez animację, ale też bogatymi aktorsko głó sami.

Nie wiem, co po obejrzeniu tego przedstawienia myślą te dzieci, które już myślą. Ja chciałbym zawołać — wróć koniku, czyli wróć wyobraźnio, powróćcie marzenia! Czy tego samego zapragną dorosłe dzieci przy swoich komputerach i magnetowidach?

Opolski Teatr Lalki i Aktora im. A. Smolki: Rada Młodzieżowa „Dokąd pędzisz koniku?”. Przekład: Dimitrina Bukowska. Reżyseria: Krystian Kobyłka, scenografia: Grzegorz Kwieciński, muzyka: Stanisław Nakielski. Występują: Zygmunt Babiak, Barbara Barcz-Berda, Barbara Lach, Andrzej Szymański, Elżbieta Węgrzyn. Premiera: luty 1987 r.

JAN PŁASKOŃ